

MAŁŻEŃSTWA W POLSCE WSPÓŁCZESNEJ. STUDIUM EMPIRYCZNE

ZOFIA DĄBROWSKA

Redaktor naczelny kwartalnika „Małżeństwo i Rodzina”

ABSTRACT. Dąbrowska Zofia, *Małżeństwa w Polsce współczesnej. Studium empiryczne* (Marriages in modern Poland. Empirical study). Rodzina w czasach szybkich przemian, Roczniki Socjologii Rodziny, XIII, Poznań 2001. Adam Mickiewicz University Press, pp. 29-43. ISBN 83-232-1172-8. ISSN 0867-2059. Text in Polish with a summary in English.

Zofia Dąbrowska, Redaktor naczelny kwartalnika naukowego „Małżeństwo i Rodzina” (Editor's „Marriage and Family”), ul. Schillera 4/35, 02-248 Warszawa, Polska-Poland.

Małżeństwo jest sprawą prywatną dwojga osób, ale zarazem wspólnotą utworzoną przez nie dla realizowania obopólnych oraz indywidualnych celów. Chrześcijanin powiada: jest sakramentem. Na pewno stanowi załączek rodziny i tym samym posiada bardzo ważny wymiar społeczny. Jest też małżeństwo swoistą przygodą życiową kobiety i mężczyzny, którzy postanowili być razem.

Niewiele jest badań naukowych nad małżeństwem w Polsce. Pod tym względem nasza rodzima gamologia dużo ma jeszcze do zrobienia, aby sięgnąć poziomu krajów zachodnich. Mimo to w wielu ośrodkach akademickich kraju, a także poza nimi – naukowcy indywidualnie podejmują trud prowadzenia takich badań. Są one zwykle nieskoordynowane, nie stanowią części z góry zaplanowanej całości, niekiedy są wręcz przypadkowe. Jednak w większości przypadków ich wyniki są reprezentatywne, ponieważ badania spełniają wszelkie wymogi formalne. Gdy je zebrać – okaże się, że w skali kraju jest tych badań sporo.

Zebrałam je więc, a ściślej wybrałam. W artykule przedstawiam syntetyczne charakterystyki wybranych wyników badań gamologicznych – głównie z okresu lat dziewięćdziesiątych. Dotyczą m.in.: demograficznych i społecznych uwarunkowań zawierania małżeństw w Polsce, ich uwarunkowań regionalnych, związanych z sukcesem małżeńskim oraz satysfakcją seksualną, związanych z partnerstwem i wpływem religii na wspólne pożycie, także związanych z przemocą. W mniejszym stop-

niu przedstawiam problematykę rodzicielstwa; stanowi ona bowiem zagadnienie odrębne. Prezentuję natomiast wyniki badań dotyczące małżeństw powtórnych, czyli rodzin zrekonstruowanych*.

UWARUNKOWANIA REGIONALNE I DEMOGRAFICZNO-SPOŁECZNE

Franciszek Stokowski¹ na początku lat dziewięćdziesiątych przeprowadził analizę, badając zróżnicowanie regionalne zawierania i trwałości małżeństw oraz występowania rozwodów na terenie kraju. Według jego ustaleń występują znaczące statystycznie różnice regionalne. Trwałość związków małżeńskich na terenach wiejskich wschodniej oraz południowej części Polski wielokrotnie przewyższa trwałość małżeństw mieszkających na zurbanizowanych obszarach Polski zachodniej i północnej. Rozpad małżeństw oraz wysoki poziom rozwodów odnotowywany jest głównie w wielkich miastach. Równocześnie występuje powolny, ale systematyczny proces ujednolicania, tj. stopniowego zmniejszania się różnic regionalnych – zarówno w odniesieniu do trwałości związków małżeńskich, jak i ich rozpadu. Także na początku lat dziewięćdziesiątych Zbigniew Strzelecki² badał problematykę doboru małżeńskiego w Polsce pod względem cech demograficzno-społecznych. Problematyce tej najwięcej uwagi badawczej poświęcają socjologia, psychologia i genetyka. Jest ona ważna, bowiem poziom dzietności w kraju, wskaźniki umieralności niemowląt oraz migracje wewnętrzne w znaczącym stopniu różnicują dane społeczno-demograficzne odnoszące się do nowożeńców. Autor objął analizą badawczą długoletni okres i wyodrębnił charakterystyczne dla powojennego społeczeństwa polskiego właściwości.

Zmianą wręcz rewolucyjną była – i nadal pozostaje – diametralnie inna motywacja zawierania związków małżeńskich. Miejsce rodzinno-ekonomicznych układów zajęła niepodzielnie bliskość emocjonalna młodych, ich miłość, ich zakochanie. Kolejną charakterystyczną cechą zawierania związków małżeńskich w Polsce okresu powojennego są małżeństwa panien z kawalerami, które stanowią ponad 90 proc. Charakterystyczna jest także rówieśnicza relacja wieku nowożeńców. Małżeństwa z reguły zawierane są wkrótce po osiągnięciu przez młodych pełnoletności: blisko

* Zdecydowaną większość prezentowanych tu wyników badań ich autorzy w różnych okresach opublikowali w formie artykułów na łamach „Problemów Rodziny”. Warto przypomnieć, że czasopismo to było jedynym w Polsce powojennej interdyscyplinarnym periodykiem naukowym, który najdłużej – bo bez mała 41 lat – konsekwentnie publikował wyniki wszystkich ważniejszych, prowadzonych w Polsce badań z dziedziny familiologii oraz gamologii. Jego archiwum stanowiło więc swoistą bazę danych naukowych z tych dyscyplin. W roku 2001 „Problemy Rodziny” zlikwidowano. Pracami tej redakcji kierowała przez 26 lat.

¹ F. Stokowski, *Regionalne zróżnicowanie zawierania małżeństw i występowania rozwodów w Polsce*. „Problemy Rodziny” nr 5/1992, s. 3.

² Z. Strzelecki, *Dobór małżeński w Polsce według cech demospołecznych*. „Problemy Rodziny” nr 2/1933, s. 3.

3/4 związków małżeńskich zawierają mężczyźni w wieku lat 21-29 z kobietami w wieku 18-29 lat. Kolejną typową cechą jest podobny poziom wykształcenia nowożeńców: średnio taki sam występuje w co drugim małżeństwie. Charakterystyczny jest także dobór pod względem terytorialnym: występuje wyraźna tendencja do zawierania małżeństw wśród partnerów pochodzących z tych samych społeczności lokalnych: ponad 60 proc. małżeństw zawierają partnerzy mieszkający w tym samym mieście, a 40 proc. stanowią związki osób pochodzących z tej samej gminy. Zatem małżeństwa w Polsce cechuje stosunkowo wysoka homogeniczność terytorialna, choć występuje również zjawisko „migracji matrymonialnej”.

Powszechnie znany jest niekorzystny społecznie fakt braku samodzielnych mieszkań dla nowożeńców, zjawisko to ma również swój wymiar psychologiczny. Aż 2/3 młodych polskich małżeństw tuż po ślubie z reguły zamieszkuje wspólnie z rodzicami. Charakterystyczne: są to przede wszystkim rodzice żony.

CO SPRZYJA OSIĄGNIĘCIU SUKCESU W MAŁŻEŃSTWIE?

Naukowcy dowodzą, iż najważniejsza jest satysfakcja ze wspólnego pożycia w małżeństwie, dlatego sukces małżeński jest tematem wielu badań interdyscyplinarnych. Na udany związek małżeński wpływ mają na pewno czynniki zewnętrzne, od małżonków niezależne – oraz wewnętrzne, na które mąż i żona mogą wywierać swój znaczący wpływ. Według Franciszka Adamskiego (1977) wielki wpływ na małżeństwo ma sytuacja społeczna w kraju, a zwłaszcza sytuacja ekonomiczna, także warunki mieszkaniowe oraz prawodawstwo rodzinne. Ważna jest zwłaszcza wspomniana wyżej sytuacja mieszkaniowa. Maria Ziemska (1976) wykazała, że wspólne zamieszkiwanie młodych małżeństw z rodzicami powoduje zaburzenia i stresy wśród 65 proc. takich związków; przy czym w 57 proc. powodują je destrukcyjne ingerencje matek współmałżonków.

W literaturze psychologicznej i socjologicznej występują różne kryteria oceny szczęśliwego związku małżeńskiego. Weźmy na przykład posiadanie lub nieposiadanie dzieci. Czynniki ten w powszechnej świadomości społecznej, jak i w normach religii katolickiej, uważany jest za podstawę, za główny sens zawierania małżeństwa – a więc poczętowania rodziny. Tymczasem badania Łobodzińskiej i Malewskiej (1967), także Adamskiego dowodzą, że sam fakt posiadania dzieci bynajmniej nie gwarantuje udanego, szczęśliwego pożycia w małżeństwie. Co więcej, nie odgrywa on decydującej roli w indywidualnym odczuwaniu satysfakcji ze swojego związku. Są to zapewne wnioski dość kontrowersyjne, ale trudno je ignorować. Agnieszka Stępiak-Łuczywek³ w wyniku swoich badań wyraźnie podkreśla dominujące zna-

³ A. Stępiak-Łuczywek, *Uwarunkowania szczęścia małżeńskiego*. „Problemy Rodziny” nr 5-6/1997, s. 13; także, A. Pietrzyk, *Różne typy małżeństw*. „Problemy Rodziny” nr 5/1995, s. 3; także, W. Ignatczyk, *System wartości małżeńskich preferowanych przez młodzież polską*. „Problemy Rodziny” nr 3/1993, s. 15.

czenie czynników wewnętrznych w tym wielofunkcyjnym i trudnym związku dwojga ludzi, jakim jest małżeństwo. Oto wpływ tych czynników – występujących w kolejnych, długoletnich okresach życia małżeńsko-rodzinnego. Warto zaznaczyć, że w specyficzny, wahadłowy sposób determinują one zadowolenie lub niezadowolenie z małżeństwa. I tak:

– Okres narzeczeństwa charakteryzuje bardzo wysoki, bo ponad 90 proc. wskaźnik zadowolenia z faktu bycia razem. Kolejny, na ogół kilkuletni okres wspólnego życia jeszcze bez dzieci – jest również satysfakcjonujący – w ponad 80 proc. przypadków. Natomiast okres wspólnego życia z dziećmi – który jest bardzo długi, bo trwa średnio ok. 25 lat – jest okresem małżeńskiego współżycia bardzo zróżnicowanym, choć równocześnie dość typowym i podobnym do niżej przedstawionego.

– Okres po urodzeniu pierwszego i ewentualnie kolejnych dzieci (trwający średnio do dziesięciu lat) jest okresem dla małżeństwa bardzo trudnym, wymaga bowiem radykalnej odmiany dotychczasowego stylu życia – przede wszystkim zaś godzenia ze sobą bardzo wielu nowych i znacznie powiększonych obowiązków. Stąd zapewne wskaźnik zadowolenia z małżeństwa w tym czasie gwałtownie spada, a socjologowie dostrzegają tzw. pierwszy szczyt rozwodowy.

– W okresie, gdy dzieci dorastają, uczą się (mają od 10 do 15 lat), niemal każde małżeństwo ma już uregulowane podstawowe sprawy materialne, mieszkaniowe i zawodowe. Wówczas zadowolenie ze wspólnego pożycia znów wahadłowo wzrasta. Jest to jednak okres zadowolenia względnego. Poprzedza bowiem kolejny, niebezpieczny dla każdego związku etap życia, gdy dzieci dorastają i opuszczają dom rodzinny (20-25 lat po ślubie). Najpierw odchodzą od rodziców psychicznie, w okresie adolescencji, potem fizycznie. Równocześnie małżonkowie zaczynają częściej chorować i po prostu się starzeć, mają też w tym okresie życia wzmożone obowiązki opiekuńczo-pielęgnacyjne wobec własnych chorujących rodziców. Jeżeli do tej pory nie zdołali w pełni się porozumieć i zaprzyjaźnić, czeka ich bardzo trudny okres, w którym satysfakcja z małżeństwa gwałtownie się obniża i następuje tzw. drugi szczyt rozwodowy.

– W okresie „pustego gniazda” – gdy mąż i żona znów pozostają bez dzieci, a udało im się zaprzyjaźnić i pozostać wobec siebie osobami bliskimi – muszą po raz kolejny przeorganizować swoje współżycie domowe i na nowo sformułować płaszczyznę wzajemnych kontaktów. Jeśli im się powiedzie, wówczas wskaźnik satysfakcji z małżeństwa na tym późnym etapie życia – także w sposób wahadłowy – znacząco wzrośnie, mając szansę na osiągnięcie wartości najwyższych.

Przez cały okres współżycia pary małżeńskiej bardzo ważną rolę odgrywa prawidłowa komunikacja między mężem a żoną. Gwarantuje ona m.in. jak najlepsze wzajemne poznanie się, łatwiejsze rozstrzygnięcie licznych problemów i konfliktów oraz lepsze zaspokajanie wzajemnych potrzeb. Także bardzo trudny problem należytego sprawowania władzy domowej należy do ważnych czynników wewnętrznych sprzyjających bądź nie poczuciu zadowolenia z małżeństwa. Chodzi tu o układ sił

wzajemnych między małżonkami – o dominację lub podporządkowanie w decydowaniu o najważniejszych sprawach rodziny. Dlatego warto w tym miejscu przypomnieć problem małżeńskiego partnerstwa.

CO OZNACZA TERMIN: „MAŁŻEŃSTWO PARTNERSKIE”?

W kręgu kultury europejskiej małżeństwo partnerskie uważa się za dominujący model współżycia kobiety z mężczyzną, a jego praktyczną realizację za przejaw demokracji w stosunkach międzyludzkich. Proces transformacji ustrojowej w naszym kraju – przynosząc różne nowe trendy z Zachodu – upowszechnia także partnerski model współżycia pary, choć jest on w Polsce znany od dawna. Liczni nasi naukowcy (m.in. Bożkowska, Dulko, Dyczewski, Gapik, Kozakiewicz, Krzyszkowski, Markowska, Neugebauer, Rembowski, Rostowski, Szopiński, Tysza i inni⁴) wiedli swego czasu spór o samą definicję pojęcia „związek partnerski”. Osobiście wybieram określenie Krystyny Neugebauer⁵: „Istotą partnerstwa w małżeństwie jest zasada równości kobiety i mężczyzny opierająca się na trwałej więzi między nimi, na miłości rozumianej także jako wzajemny szacunek, na odpowiedzialności za siebie i współpartnera oraz na wierności”.

Psychologowie, socjologowie, etycy, seksuolodzy, prawnicy, pedagodzy i inni przedstawiciele nauk społecznych zainteresowani gamologią i familiologią wymieniają jako najważniejsze następujące elementy małżeńskiego związku partnerskiego:

- właściwa komunikacja i dbałość o wzajemne zaspokajanie swoich potrzeb (co wymaga rzetelności i otwartości w ich artykułowaniu);
- właściwy system sprawowania władzy domowej (powinna się ona brać przede wszystkim z autorytetu osobistego);
- silna więź emocjonalna (obowiązywać powinna indywidualizacja w przejawianiu miłości, czułości, opiekuńczości, oddania i empatii. Ważne są podobieństwa, symetryczność lub komplementarność wzajemnych uczuć);
- specyficzna więź seksualna, ściśle powiązana z emocjonalną (gdzie kobieta oprócz wypełniania roli matki, staje się równoprawną partnerką seksualną w związku);
- silna więź intelektualna, która umacnia przyjaźń i podtrzymuje wzajemną atrakcyjność partnerów (jej podstawę stanowi więź kulturowa, wspólny system wartości, wspólny styl życia i uczestniczenia w kulturze. Ważny jest tu poziom wykształcenia, zgodność bądź komplementarność w postrzeganiu wartości, celów i dążeń życiowych);

⁴ Patrz numer 1/1986 „Problemów Rodziny” w całości poświęcony problematyce partnerstwa w małżeństwie. Także: Z. Dąbrowska-Caban, *Partnerstwo w rodzinie i na rzecz rodziny*. „Problemy Rodziny” nr 5-6/1997, s. 21.

⁵ Tamże, s. 4.

- równowaga ekonomiczna w materialnej sferze życia (niekoniecznie chodzi tu o egalitaryzm w zarobkowaniu męża i żony. On bynajmniej nie kreuje całości kształtu partnerstwa w małżeństwie, ale jest jego ważnym elementem).

Niestety, na partnerski model współżycia w małżeństwie czyha wiele niebezpieczeństw. Oto niektóre z nich: przyjsie na świat pierwszego dziecka (bo następuje wówczas jednoznaczny podział ról i obowiązków); bardzo absorbująca praca zawodowa jednego z małżonków (z tego samego powodu); zbytni indywidualizm (bo brakuje wspólnego modelu współżycia); zbytnie naśladowanie małżeństw swoich rodziców (bo brakuje własnego wzoru); złe warunki mieszkaniowe (zwłaszcza wspólne mieszkanie z rodzicami); zbyt długo trwające rozstania (nawet z ważnych powodów); choroba jednego z małżonków (zwłaszcza psychiczna) oraz zbyt duże różnice narodowościowe, środowiskowe, kulturowe czy obyczajowe.

Partnerski model współżycia w małżeństwie naukowcy uważają za model przyszłościowy, ale dostrzegają i badają jego przejawy w teraźniejszości, uznając, że wcześniej czy później taki model współżycia pary w Polsce się upowszechni. Jednakże pod warunkiem prowadzenia wśród młodych ludzi nowoczesnej i racjonalnej edukacji prorodzinnej, zwłaszcza w dziedzinie praw i prawidłowości psychologicznych rządzących wspólnym życiem kobiety z mężczyzną i mężczyzny z kobietą. Jak na razie jednak – co zgodnie potwierdzają naukowcy – większość polskich małżeństw w praktyce życia ów model partnerski realizuje jedynie częściowo, łącząc go z modelem odwiecznym, tradycyjnym. Proporcje tej swoistej mieszanki zależne są od wielu czynników – w tym od poziomu wykształcenia, pochodzenia społecznego, czy też od typu wykonywanej pracy zawodowej. Jedno jest pewne: nie wolno dopuścić do tego, aby partnerstwo w małżeństwie stało się jedynie współegzystencją dwojga obcych sobie ludzi, którzy żyją obok siebie, a nie ze sobą. Partnerski model współżycia pary jest na pewno bardzo trudny w realizacji i dla wielu par może być nawet zbyt trudny. Jest to bowiem model współżycia wskazany dla osób ambitnych i kreatywnych, które nie obawiają się podejmowania wciąż nowych wyzwań.

ZNACZENIE SATYSFAKCJI SEKSUALNEJ

Zawierając związek małżeński, ludzie na ogół oczekują od siebie wzajemnego zaspokajania swoich potrzeb. Najsilniejsze z nich to potrzeby: przynależności, bliskości, więzi emocjonalnej, stabilizacji uczuciowej i ekonomicznej, no i oczywiście – potrzeba seksualna⁶. Z badań Malewskiej (1967), a także Braun-Gałkowskiej (1968, 1987) wynika, że zachodzi istotny związek między poczuciem szczęścia w małżeństwie a doznawaniem satysfakcji seksualnej. Przy czym, jak wykazała Mas-

⁶ Z. Lew-Starowicz, *System wartości seksualnych współczesnych Polaków*. „Problemy Rodziny” nr 3/1993, s. 32; także: I. Janicka, *Satysfakcja seksualna w małżeństwie*. „Problemy Rodziny” nr 5/1995, s. 15 oraz Z. Kawczyńska-Butrym, *Wzorce współżycia seksualnego*. „Problemy Rodziny” nr 4/1995, s. 27.

salska (1973), nie istnieje coś takiego jak „niedobór seksualny”, bowiem „każdy normalnie zbudowany mężczyzna może współżyć z każdą normalnie zbudowaną kobietą, jeśli łączy ich miłość”. Ten wyidealizowany warunek („jeśli łączy ich miłość”) zdaje się wskazywać, że brak uczucia, brak więzi psychicznej – tego, co łączy dwoje ludzi w małżeństwie silniej niż sam seks – powoduje niezadowolenie z małżeńskiego współżycia seksualnego, a w konsekwencji odczuwany indywidualnie brak satysfakcji z małżeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że satysfakcjonujące współżycie seksualne w sposób istotny wpływa na ogólną jakość współżycia w małżeństwie, na jakość wzajemnych interakcji. Zależność tę badała Iwona Janicka⁷ wśród małżeństw w różnym wieku i z różnym stażem małżeńskim. Jej empiryczne badania określiły poziom satysfakcji seksualnej w małżeństwach różnych jakościowo: zadowolonych i niezadowolonych ze swoich związków. Analiza wyników tych badań dowodzi, że satysfakcja seksualna stanowi istotny czynnik interakcji małżeńskiej. Zależność ta zaznacza się zwłaszcza w małżeństwach obopólnie zadowolonych ze swego współżycia seksualnego. Przy czym występuje tu charakterystyczna różnica: zadowolenie mężów z małżeństwa z powodu doznawanej w nim satysfakcji seksualnej jest niejako autonomiczne, natomiast na zadowolenie żon z małżeństwa w kontekście współżycia seksualnego wpływają nie tyle ich osobiste doznania, ile zadowolenie seksualne ich mężów.

Innego typu asymetria występuje w ocenach żon i mężów w związkach niezadowolonych ze swego współżycia małżeńskiego i zagrożonych rozpadem. W przypadku tych par silny wpływ na poczucie dyskomfortu we współżyciu mają również inne, pozaseksualne czynniki. Warto podkreślić, że udowodnione naukowo nowoczesne podejście do seksualności człowieka – poza wartością prokreacyjną i więziotwórczą – upatruje w seksie takie pozytywne elementy, jak rozwój osobowy współpartnera, dobre samopoczucie i zdrowie psychiczne, wyraźne opóźnianie procesu starzenia się i po prostu doznawanie radości życia. Badacz problemów dotyczących seksualności, Zbigniew Izdebski⁸ ogłosił przed czterema laty raport na temat zachowań seksualnych współczesnych Polaków. Odnośnie do seksu małżeńskiego z raportu tego wynika wiele spraw negatywnych, choćby fakt, że 12 proc. małżonków posiada stałych partnerów seksualnych poza swymi małżeństwami. Chodzi tu, rzecz jasna, o uchwyconą statystycznie zdradę małżeńską, która oprócz wymiaru moralnego – w dobie szerzenia się HIV/AIDS zagraża zdrowiu i życiu. Jak wynika z badań Zbigniewa Izdebskiego, małżonkowie w swej większości są ignorantami w sprawach skutecznego zapobiegania niechcianym ciążom, jak i w sprawach dbałości

⁷ I. Janicka, *Jakościowa klasyfikacja małżeństw i ich charakterystyka*. „Problemy Rodziny” nr 5/1991, s. 7.

⁸ Z. Izdebski, *Zachowania prozdrowotne i seksualne w aspekcie HIV/AIDS w Polsce*. Wyd. Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju (UNDP). Warszawa 1997; także: *Zachowania seksualne w Polsce lat dziewięćdziesiątych*. „Problemy Rodziny” nr 6/1998, s. 39; także: M. Kozakiewicz, *Wychowanie seksualne na wielkim zakręcie*. „Problemy Rodziny” nr 4/1993, s. 14.

o ochronę przed zakażeniem wirusem HIV lub innymi chorobami zakaźnymi przenoszonymi drogą płciową. Prezerwatywy używa bardzo mały odsetek osób aktywnych seksualnie, bo zaledwie 21 proc., a wśród małżonków procent ten jest wręcz minimalny. Podobne wyniki uzyskała w swych badaniach prowadzonych dziesięć lat temu Marlena Kuciarska-Ciesielska⁹. Jej analizy dowodzą, że zarówno nowożeńcy w Polsce, jak i małżeństwa z dłuższym stażem wręcz niefrasobliwie podchodzą do problemu kontrolowania urodzeń, a na temat antykoncepcji posiadają minimalne wiadomości. Stosowane metody i środki antykoncepcyjne są wyjątkowo zawodne: zazwyczaj stosunek przerywany (37 proc.) lub kalendarzyk małżeński (44 proc.).

DYSFUNKCJE W OKRESIE PIERWSZEJ CIĄŻY

Bardzo ważnym życiowym wydarzeniem odmienniającym diametralnie dotychczasowe współżycie młodych małżonków jest przyjście na świat ich pierwszego dziecka. Okres ten jednak – oprócz radości oczekiwania – niesie ze sobą specyficzny stres małżeński. Mieczysław Radochoński¹⁰ badał problem i ustalił, że u 1/3 młodych małżonków znajdujących się w takiej sytuacji występują poważne zaburzenia w komunikowaniu się. Może to świadczyć o stresogennym wpływie okresu pierwszej ciąży na wzajemne relacje męża i żony. Zaburzenia tego typu występują zwykle w tych związkach, w których obydwoje małżonkowie nie są zadowoleni ze swego współżycia. Autor badań postuluje otoczenie takich par profesjonalną opieką terapeutyczną, jest bowiem mało prawdopodobne, aby powstające dysfunkcje same ustąpiły wraz z wejściem młodych w kolejną fazę rozwoju ich rodziny.

JAK WPŁYWAJĄ WZORY MAŁŻEŃSTWA RODZICÓW?

Z całą pewnością rodzice są dla swoich dzieci pierwszą parą dwojga ludzi – mężczyzną i kobietą – którą one na co dzień obserwują w wielu różnych sytuacjach. Małżonkowie-rodzice, chcą tego czy nie chcą, stanowią dla swoich dzieci pierwszy i bardzo ważny wzór socjalizacyjny. Co więcej, ich pożycie obserwowane w dzieciństwie wywiera znaczący wpływ na osobowość dzieci, na ich dalsze prawidłowe funkcjonowanie w wieku dojrzałym. Problem ten badała w latach 1992-1993 Agnieszka Gałkowska¹¹. Z jej badań wynika, że wysoki poziom samoakceptacji osiągają głównie te osoby, które w dzieciństwie spostrzegały małżeństwa swoich rodziców

⁹ M. Kuciarska-Ciesielska, *Młode małżeństwa a planowanie rodziny*. „Problemy Rodziny” nr 4/1991, s. 17.

¹⁰ M. Radochoński, *Wpływ pierwszej ciąży na zaburzenia relacji w małżeństwie*. „Problemy Rodziny” nr 5/1996, s. 17.

¹¹ A. Gałkowska, *Zasięg oddziaływania małżeństwa rodziców na dzieci w ich dorosłym życiu*. (Artykuł przygotowany do druku w numerze 1/2002 nowego kwartalnika naukowego „Małżeństwo i Rodzina”).

jako udane i szczęśliwe. Natomiast dziecięce obserwacje nieudanych, złych związków małżeńskich swoich rodziców powodują ukształtowanie i przejawianie się w wieku dojrzałym m.in. silnego napięcia emocjonalnego lub zahamowań emocjonalnych, także postaw biernych oraz tendencji do wycofywania się z wielu ważnych sytuacji społecznych.

Osoby, które w dzieciństwie zapamiętały pozytywny obraz małżeństw swoich rodziców, mogą czuć się szczęśliwymi. Potrafią bowiem w swoim dorosłym życiu nawiązywać i pielęgnować pozytywne kontakty z wieloma ludźmi i osiągają w tej mierze najwyższe satysfakcje. Posiadają rzadką cechę elastyczności w relacjach z innymi. Wyraża się ona m.in. umiejętnością sprawowania roli dominującej w związkach z innymi ludźmi, jak i roli podporządkowanej – i to zarówno w dziedzinie sprawowania władzy, jak i opieki. Osoby takie są otwarte, emocjonalne, spontaniczne. Potrafią sobie radzić w sytuacjach trudnych oraz nadzwyczajnych. Potrafią łączyć ze sobą cechy niezwykle rzadko występujące łącznie: kompetencję i sprawność przy poszanowaniu norm i wartości z ciepłem emocjonalnym, otwartością oraz umiejętnością twórczego działania, zwłaszcza w tworzeniu wielu różnych relacji z ludźmi.

Agnieszka Gałkowska¹² badała też problem wpływu małżeństwa rodziców na obraz siebie w wieku dojrzałym. Uzyskane wyniki dają podstawę do stwierdzenia, że najwięcej charakterystycznych cech dotyczy siły osobowości oraz pewności siebie. Te cechy nasilone są zwłaszcza wśród osób, które małżeństwa swoich rodziców postrzegały w dzieciństwie jako szczęśliwe. Trzeba jednak zaznaczyć, że sam fakt pochodzenia z rodziny, w której rodzice nie potrafili swojego związku małżeńskiego uczynić związkiem szczęśliwym nie jest jeszcze sam przez się patologizujący. Jednak jednostki wychowane w takich rodzinach są zwykle skoncentrowane na swoich niedostatkach i zamknięte – co im bardzo przeszkadza w pełnym rozwinięciu samo-realizacji i ekspansji. Przejawiają jednak oryginalność w myśleniu i pewną nietypowość w zachowaniach.

JAK NA MAŁŻEŃSTWO WPŁYWA RELIGIA?

Problem ten jest w Polsce stosunkowo mało rozpoznany pod względem badawczym. Liczące się doniesienia pochodzą głównie z badań Marii Braun-Gałkowskiej (1979, 1980) oraz Jana Rostowskiego (1987)¹³. Tymczasem na Zachodzie problematykę badano wielokrotnie i w wielu aspektach. Najczęściej badano podobieństwa małżonków pod względem przynależności religijnej oraz problem trwałości, a w zasadzie nierozzerwalności związku – zgodnie z chrześcijańską normą. Do ważniejszych ustaleń należy m.in. stwierdzenie, że zgodność przekonań religijnych męża

¹² A. Gałkowska, *Małżeństwo rodziców a obraz siebie*. „Problemy Rodziny” nr 5/1995, s. 41.

¹³ K. Cieślak, *Religijność a sukces małżeński*. „Problemy Rodziny” nr 6/1991, s. 11.

i żony silnie wpływa na powodzenie ich małżeństwa, na odniesienie w nim sukcesu. Przede wszystkim dlatego, że obydwójce akceptują nierozzerwalność ich związku, a co za tym idzie – lepiej dbają o jego jakość. Jan Rostowski znaczenie podobieństwa religijnego małżonków rozpatruje głównie w aspekcie zgodnego systemu ich wartości oraz ogólnej orientacji życiowej, co – jak stwierdza – sprzyja lepszemu funkcjonowaniu całej rodziny. Religijność – zdaniem wymienionych badaczy – daje rodzinie wsparcie społeczne, wprowadza bowiem określone normy i zasady postępowania w różnych sytuacjach. Przy czym ważna tu jest norma w chrześcijaństwie fundamentalna – mianowicie miłość bliźniego, która powinna stanowić podstawę życiowego funkcjonowania każdego chrześcijanina. Stąd religijność obydwójga małżonków może się stać ważnym czynnikiem lepszej jakości oraz trwałości ich związku. Jednak wielu innych (licznych) badaczy w respektowaniu narzuconej związkowi małżeńskiemu religijnej normy nierozzerwalności upatruje przyczynę wielu niepowodzeń i krzywd, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet, a także źródło zakłamania i podwójnej moralności.

WPLYW STANU CYWILNEGO NA UMIERALNOŚĆ W STARSZYM WIEKU

Beata Tobiasz-Adamczyk i Krystyna Szafraniec¹⁴ badały problem współzależności między stanem cywilnym a umieralnością osób w starszym wieku. Badania prowadzono na bardzo dużej populacji (są więc dla Polski reprezentatywne), a problem obserwowano na przestrzeni 12 lat. Wyniki ich badań dowodzą, że zależność, o jakiej tu mowa, jest zróżnicowana. To prawda, że dłuższe trwanie życia występuje wśród osób żonatych i zamężnych – nie jest to jednak wynik jednoznaczny. Najsilniejszy wpływ na wcześniejszą umieralność w starszym wieku wywiera stan wdowieństwa. Najwyższy odsetek zgonów występuje wśród kobiet i mężczyzn owdowiałych – przy czym wyższy jest wśród mężczyzn.

Wśród starszych kobiet mniej zgonów występuje w grupie zamężnych oraz rozwiedzionych, a najmniej wśród panien – osób nigdy nie zamężnych. Inaczej wśród starszych mężczyzn: najmniej zgonów odnotowuje się wśród kawalerów oraz niemal tyle samo pośród żonatych. Wysoki jest też odsetek mężczyzn wcześniej umierających pośród rozwiedzionych. Ważne jest także wspólne zamieszkiwanie z rodziną lub samotnie. Wśród wdów i rozwiedzionych wcześniej umierają kobiety mieszkające samotnie, natomiast na umieralność mężczyzn czynnik ten nie ma większego wpływu. Okazuje się zatem, że stan cywilny w starości znacząco różnicuje wcześniejszą bądź późniejszą umieralność. Przy czym pozostawanie w długoletnim udanym małżeństwie ma tutaj wpływ pozytywny.

¹⁴ B. Tobiasz-Adamczyk, K. Szafraniec, *Wpływ stanu cywilnego na umieralność w starszym wieku*, „Problemy Rodziny” nr 4/1999, s. 42.

PRZEMOC FIZYCZNA I SEKSUALNA W MAŁŻEŃSTWIE

Irena Pospiszyl¹⁵ dowiodła w swych badaniach empirycznych, że aż w 27 proc. polskich małżeństw występuje jakaś forma przemocy fizycznej, objawiająca się głównie podczas prób rozwiązywania konfliktów małżeńskich. Oto jej przykłady: popychanie i szturchanie (stosuje je 29 proc. mężów i 24 proc. żon), rzucanie przedmiotami (26 proc. i 27 proc.), spoliczkowanie (11 proc. i 8 proc.), uderzenie pięścią (7 proc. i 4 proc.), ogólne pobicie (8 proc. i 6 proc.), próba duszenia (4 proc. i 0 proc.), groźba użycia noża albo broni (3 proc. i 4 proc.).

Żony częściej stosują przemoc fizyczną w obronie własnej. Częściej też przejawianie agresji fizycznej uważają za zło i gdy same w niej uczestniczą – częściej niż mężowie – mają wyrzuty sumienia. Żony – w przeciwieństwie do mężów – mają znacznie mniejsze możliwości uwolnienia się od krzywdzących je związków, pozostają bowiem bardzo często w zależności ekonomicznej od swych mężów. Przemocy fizycznej najczęściej doświadczają żony bezrobotne oraz gospodynie domowe. Fizyczna agresja mężów ma głównie podłoże instrumentalne – występuje na przykład wtedy, gdy żona postrzegana jest jako przeszkoda w realizowaniu zamierzonego celu bądź gdy jej postawa zdaje się godzić w poczucie wartości męża jako mężczyzny.

Przemoc seksualna w małżeństwie to temat odrębny, ale ściśle powiązany z przemocą fizyczną. Dopiero przed czterema laty, bo w roku 1997, podczas odbytej w Warszawie Konferencji Trybunału Europejskiego Kobiet po raz pierwszy publicznie poruszono temat gwałtów dokonywanych przez mężów na swoich żonach¹⁶. Problem ten jest niebagatelny, skoro statystyki seksuologów ujawniają, że w Polsce takich gwałtów doświadcza od 10 do 14 proc. żon. Zbigniew Lew-Starowicz¹⁷ określił następujące formy seksualnego maltretowania żony (zespół maltretowanej żony):

- gwałcenie, które niekiedy przybiera formy drastyczne;
- zmuszanie do zachowań seksualnych niezgodnych z systemem wartości żony lub z poczuciem wstydu (na przykład kontakty analne);
- narzucanie żonie częstotliwości współżycia, które znacznie przekracza jej możliwości i oczekiwania;
- ośmieszanie w trakcie współżycia, porównywanie do innych kobiet;
- zmuszanie do kontaktów kazirodczych, współżycia z innymi mężczyznami, uprawiania seksu lesbijskiego czy też zoofilii.

Rozładowania seksualne mężów przejawiane w postaci gwałtów na swych żonach mają ściśle powiązanie z ich niską samooceną oraz z potrzebą dominowania. Gwałt, czyli atak seksualny, powodowany jest też lękiem męża przed żoną jako ko-

¹⁵ I. Pospiszyl, *Przemoc w małżeństwie*. „Problemy Rodziny”, nr 4/1995, s. 33.

¹⁶ V. Nowacka, *Przemoc seksualna w małżeństwach polskich*. „Problemy Rodziny” nr 2/1998, s. 39.

¹⁷ Z. Lew-Starowicz, *Zespół maltretowanej żony*. „Problemy Rodziny” nr 4/1992, s. 45. Tamże: *Zespół maltretowanego męża*, s. 49.

bieta. Wielki wpływ na przemoc tego typu w małżeństwach ma alkohol. Według raportu Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych z roku 1997 przemoc seksualnej w małżeństwach w 65 proc. towarzyszy uzależnienie od alkoholu. Jak wyliczono, w rodzinach, w których mężowie go nadużywają, aż 90 proc. żon niemal stale doświadcza gwałtów małżeńskich. Zmienia się też specyfika zjawiska. Sprawcami takich gwałtów coraz częściej są także mężowie wykształceni i dobrze sytuowani, a nie tylko ci z marginesu społecznego.

Odrębnym zjawiskiem, które się jednak w Polsce upowszechnia, jest sytuacja odwrotna – mianowicie seksualne maltretowanie mężów przez żony (zespół maltretowanego męża). Problem ten także badał Zbigniew Lew-Starowicz i ustalił, że główną przyczyną takich zachowań żon są zaburzone relacje w małżeństwie. Przy czym u ponad 50 proc. mężów w takich związkach występują zaburzenia erekcji, a u 30 proc. zaburzenia wytrysku. Mężowie maltretowani seksualnie przez swoje żony, to osoby na ogół bardzo nisko oceniające siebie w roli męskiej.

MAŁŻEŃSTWA POWTÓRNE, CZYLI RODZINY ZREKONSTRUOWANE

Na początku lat dziewięćdziesiątych Zbigniew Strzelecki poddał analizie badawczej dobór małżonków w małżeństwach powtórnych, w zależności od ich cech demograficzno-społecznych, w tym od stanu cywilnego. Okazuje się, że pod tym względem nastąpiła w Polsce ogromna zmiana. Otóż w latach sześćdziesiątych podstawową grupę mężczyzn zawierających powtórne związki małżeńskie stanowili wdowcy (41 proc.) oraz rozwiedzeni (32 proc.); wśród kobiet 31 proc. było wdowami, a 25 proc. rozwiedzionymi. Tymczasem w latach dziewięćdziesiątych partnerami w związkach tego typu są przede wszystkim osoby rozwiedzione: 57 proc. mężczyzn i 51 proc. kobiet. Zatem miejsce czynnika naturalnego, jakim jest śmierć współmałżonka, zajął czynnik społeczny, biorący się z rosnącej liczby rozwodów. Po prostu bardzo wzrosło znaczenie tej kategorii stanu cywilnego w ogólnej liczbie osób wступających w związki małżeńskie – nie tylko powtórne.

Alina Dobosz-Sztuba¹⁸ badała małżeństwa – rodziny zrekonstruowane, starając się wyłonić cechy dla nich charakterystyczne, różniące je od rodzin naturalnych. Różnice są bardzo duże. Oto siedem najważniejszych:

1. Członkowie rodziny zrekonstruowanej zwykle utracili bliską sobie osobę przez śmierć lub przez rozpad małżeństwa. Ten traumatyzujący fakt bardzo silnie na nie wpływa i może utrudniać prawidłowe nawiązanie nowych związków wewnątrzrodzinnych.

¹⁸ A. Dobosz-Sztuba, *Typy i cechy rodziny zrekonstruowanej*. „Problemy Rodziny” nr 1/1989, s. 21.

2. W rodzinie zrekonstruowanej jedno z rodziców dziecka nie żyje lub jest osobą rozwiedzioną i mieszka oddzielnie, często też ma nową rodzinę. A zatem każde dziecko w rodzinie zrekonstruowanej ma przy sobie tylko jednego biologicznego rodzica. Przy czym mieszkający oddzielnie rodzic biologiczny zachowuje współodpowiedzialność za wychowanie swojego dziecka, mimo że większy zakres czynności opiekuńczych i wychowawczych przypada na co dzień rodzicowi przybranemu.

3. Przynależność do rodziny zrekonstruowanej nie jest jasno zdefiniowana – ani ze względu na więzy biologiczne, ani też regulacje prawne. Stąd dzieci z rodzin zrekonstruowanych są członkami więcej niż jednej wspólnoty rodzinnej – mają na przykład trzy pary (albo i cztery) babć i dziadków.

4. Pozycje prawne obydwójga rodziców rozłożone są asymetrycznie. Rodzic przybrany nie posiada praw rodzicielskich wobec dziecka swojego partnera. Dzieci i ich przybrane rodzeństwo nie są ze sobą spokrewnione.

5. Oprócz ról przypadających z tytułu więzi biologicznych, w rodzinie zrekonstruowanej mamy do czynienia z rolami nabytymi, dla których nie istnieją jasno określone, jednoznaczne modele społeczne. Chodzi tu o role macochy i ojczyma.

6. Rodzina zrekonstruowana na ogół nie jest akceptowana przez członków rodzin rdzennych, ponieważ zarówno rozwód, jak i zawarcie nowego związku małżeńskiego, zwykle spotyka się z ich dezaprobatą.

7. Członkowie rodziny zrekonstruowanej nie posiadają żadnej historii, muszą ją dopiero wspólnie tworzyć.

Z różnic, jakie cechują małżeństwo – rodzinę zrekonstruowaną, wynikają dla jej członków bardzo duże, bardzo trudne i bardzo nietypowe problemy, z jakimi w ogóle nie mają do czynienia członkowie rodzin naturalnych. Tymczasem małżeństw – rodzin zrekonstruowanych w Polsce wciąż przybywa, choć nie wiadomo dokładnie ile ich jest? Zbliżający się Spis Powszechny zamierza je policzyć.

Zofia Wasilkowska¹⁹ – wybitny polski prawnik, Sędzia Sądu Najwyższego, jeszcze na początku lat osiemdziesiątych scharakteryzowała problematykę prawną dotyczącą małżeństw powtórnych i kolejnych, czyli rodzin zrekonstruowanych. W swym opracowaniu wyraźnie podkreśliła, że związki tego typu wywołują szereg problemów natury społecznej, majątkowej i prawnej. Natury społecznej, ponieważ wiążą się z podstawowym pytaniem: jak zabezpieczyć przyszłość dzieci z rozwiedzionych małżeństw, aby nie płaciły zbyt wysokiej ceny za prawo do szczęścia swoich rodziców? Natury majątkowej, ponieważ problemem jest: jak pogodzić obowiązki alimentowania poprzedniej oraz nowej rodziny, często przy niewysokich zarobkach? Natury prawnej, ponieważ powodują wzajemny stosunek obowiązków wobec obecnej, jak i poprzedniej rodziny.

Rodzina zrekonstruowana poddana jest jak gdyby podwójnej regulacji prawnej. Z jednej strony każde aktualne małżeństwo korzysta z pełnej ochrony przewidzianej

¹⁹ Z. Wasilkowska, *Problematyka prawna związana z rodziną zrekonstruowaną*. „Problemy Rodziny” nr 5/1981, s. 3.

przez polskie prawo rodzinne; z drugiej jednak strony rozwód nie likwiduje wszystkich skutków prawnych poprzedniego małżeństwa. Nie ustają bowiem obowiązki alimentacyjne między rozwiedzionymi małżonkami, a przede wszystkim nie ustaje obowiązek uczestniczenia w procesie wychowywania wspólnych dzieci. Pozostają także inne problemy majątkowo-prawne, na przykład konieczność podziału majątku wspólnego. Co więcej, niektóre obowiązki z poprzedniego małżeństwa mogą obciążać aktualnego partnera współmałżonka rozwiedzionego.

A jednak bez względu na te kłopotliwe okoliczności poczucie satysfakcji w małżeństwach powtórnych jest wysokie. Na bardzo dużej, reprezentatywnej populacji badały je Krystyna Kluzowa oraz Krystyna Slany²⁰. Wyniki ich badań dowodzą, że aż 77 proc. osób, które zawarły powtórne związki małżeńskie, uważa je za udane i satysfakcjonujące. Małżeństwa takie zawierane są głównie z motywów uczuciowych. Najczęściej pobierają się partnerzy, którzy dotąd nie mają dzieci (jest ich 35 proc.), następnie powtórnie do ślubu idą ci, którzy mają ze sobą wspólne dziecko lub nie jedno (31 proc.), a w następnej kolejności ci, którzy posiadają dzieci ze swoich poprzednich związków i ewentualnie jeszcze dzieci wspólne – tych jest od 3 do 8 proc. Jak wynika z cytowanych badań najbardziej usatysfakcjonowane są w powtórnych małżeństwach te osoby, które wstąpiły w nie w nieco starszym wieku – od piątej dekady życia poczynając – oraz te, które nie były zbyt obciążone negatywnymi przeżyciami z przeszłości. Jest to bez wątpienia stwierdzenie optymistyczne, zwłaszcza dla samotnych seniorów.

*

Trwający w naszym kraju już trzynasty rok okres transformacji ustrojowej, w sposób wyjątkowo silny, a niekiedy bardzo dotkliwy oddziałuje niemal na każdą polską rodzinę, niemal na każde małżeństwo, powodując w nich liczne przemiany, liczne przekształcenia. Zaznaczają się one jako zjawiska demograficzne (m.in. spadek liczby zawieranych małżeństw i znaczący spadek dzietności), a przede wszystkim jako zjawiska natury ekonomicznej (m.in. obniżenie poziomu życia małżeństw emeryckich, czy tak niepokojący społecznie fakt wzrastającego bezrobocia). Takie są więc współczesne realia, takie współczesne warunki zewnętrzne, w jakich przychodzi żyć milionom polskich małżeństw i rodzin.

Jednakże optymizmem napawa fakt, że na progu nowego stulecia aż 82 proc. badanych Polaków (sondaż z roku 2001) z aplauzem odnosi się do samej instytucji małżeństwa – fundamentu każdej rodziny. Jest to wyraz dobrej nadziei. Nadziei na poprawę jakości związków małżeńskich w Polsce, a tym samym na poprawę jakości naszych wciąż przekształcających się rodzin.

²⁰ K. Kluzowa, K. Slany, *Satysfakcja małżeńska w związkach powtórnych*. „Problemy Rodziny” nr 1/1992, s. 27.

MARRIAGES IN MODERN POLAND. EMPIRICAL STUDY

Summary

The study is based on the results of Polish gamological investigations, mainly from the 1990s. The author describes various features and determinants of modern marriages in Poland. They are characterized, among others, by selection of spouses according to demographic-social and regional factors, determination of marital success (various types), the problem of sexual satisfaction in marriage, the effect of religious attitudes of spouses on the duration of their union, the problem of violence in marriage (including sexual violence), and also the problem of health and wellbeing of spouses in older age. The author discusses also the specific problems of semarriage, that is reconstructed families, especially their legal and psychological problems.